



## MAKSYMILIAN RUDOWSKI

Łódź, 1 czerwca 1946 r. Sędzia śledczy S. Krzyżanowska przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Uprowadzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań świadek zeznał, co następuje:

---

<b>Imię i nazwisko</b>	Maksymilian Rudowski
<b>Wiek</b>	64 lata
<b>Imiona rodziców</b>	Karol i Henryka
<b>Miejsce zamieszkania</b>	Łódź, ul. Wólczańska 29
<b>Zajęcie</b>	sędzia Sądu Najwyższego
<b>Wyznanie</b>	rzymskokatolickie [sic]
<b>Karalność</b>	niekarany
<b>Stosunek do stron</b>	obcy

---

Byłem i jestem wiceprezesem konsystorza Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Warszawie. Treść memoriału, dotyczącego prześladowania Kościoła ewangelicko-augsburskiego z dnia 30 kwietnia 1940, nr S.dz.424, była mi znana z konsystorza. Bezpośredniej styczności z oskarżonym Fischerem, gubernatorem okręgu warszawskiego, bądź z jego organami administracji czy policji, nie miałem.

Po pierwszym okresie okupacji, kiedy aresztowano księdza biskupa i kilku innych księży z okręgu warszawskiego, w maju 1940 roku wyjechałem do Radomia i sprawami konsystorza zajmowałem się jedynie w czasie dwutygodniowych wizyt u rodziny w Warszawie, strzegąc się ujawnienia swej działalności. W ciągu całego okresu okupacji tylko dwa razy odbyło się tajne posiedzenie konsystorza, na którym omawiano plany kościelne na okres powojenny. Były w tym okresie projekty (rok 1943) stworzenia, a właściwie powołania do życia Sądu Konsystorskiego. Wtedy p.o. prezesa sądu p. radca konsystorza Lauter, informował się w Wydziale Sprawiedliwości szefa dystryktu o możliwościach



realizacji planu wskrzeszenia działalności Sądu Konsystorskiego. P. Lauter referował tę sprawę na tajnym konsystorzu, gdzie powtórzył opinię jednego z członków Wydziału Sprawiedliwości, aby tej sprawy nie poruszał. Dlatego też na zewnątrz konsystorz żadnej działalności nie ujawniał.

Inne sprawy poruszone w memoriale omówić i uzupełnić rozszerzająco może ks. Michelis, który po powrocie z obozu przez cały okres okupacji pełnił obowiązki drugiego proboszcza polskiej parafii ewangelickiej w Warszawie.

Z wewnętrznych spraw zarządu warszawskiej parafii wiem, że niemiecka parafia ewangelicka w Warszawie (pastor Krusche) przejęła akta, a właściwie resztki niespalonych akt konsystorza. Czy stało się to na zarządzenie władz administracyjnych, tego nie wiem, ale prawdopodobnie tak.